

**Pytania, uwagi i stanowisko społeczeństwa**

Pani Maria Bajor Jedlicze:

Powiedziała, że ma pytania do wszystkich państwa: do Pana Prezesa, do poprzedniego Burmistrza Pana Sanockiego. Dodała, że to on załatwiał to wszystko.

Pytanie do Pana Prezesa czy firma Mo-bruk to jest firma zagraniczną z Chicago?

Pytanie do Pana Prezesa Mo-Bruk, od kiedy prowadzi Pan Sp. z o.o.?

Pytanie do Pana Prezesa Orlenu czy też do Prezesa firmy, która spalacz sprzedała, dlaczego sprzedała i czy płaci spółce za spalanie 2 tys. ton?

Pytanie do Pana Prezesa Orlenu, dlaczego to spółka skarbu państwa sprzedaje prywatnemu właścicielowi i jeszcze daje mu zarobić?

Dlaczego poprzedni Burmistrz był lobbystą na rzecz firmy Mo-Bruk chyba w 1998 roku to było szkoda, że go tu nie ma to byśmy go zapytali?

Pytanie do Pana Prezesa Mo-Bruk ilu pracowników Pan zatrudnia, w jakich warunkach i ile zarabiają? Powiedziała, że poprzedni Burmistrz zgodził się na rozbudowę my nie, Krosno też jest zainteresowane, bo przecież wiatry są zachodnie i wszystko idzie w tamta stronę.

Pani Maria Wojdyła Jedlicze:

Powiedziała, że przychyła się do wypowiedzi Pani Wajs, ponieważ to, co Pan powiedział to kompromituje Pan sam siebie, bo pokazywanie czy to jest komin spalarni czy Rafinerii nie było w tym temacie istotne a niczego istotnego nie usłyszeliśmy od Pana. Dodała, że powiedział Pan tylko, co to kiedyś gminne wieści umieściły, co się dzieje w Gorlicach a nas interesuje bardziej to, co się w Jedliczu dzieje. Powiedziała, że przyszła tu mieszkać w 1976 r. wtedy to wybudowali tu dom, wszyscy wtedy się budowali przy ul. Tokarskich, ul. Grunwaldzkiej i zwróciła się do Pana Prezesa nikogo już z tych, co się budowali nie ma wszyscy poumierali na raka, w najbliższym otoczeniu, co najmniej 15 osób zmarło.

Dodała, że prosi by poczynić w tym kierunku starania by uzyskać statystyki umieralności na nowotwory u nas.

Pytanie do Pana Prezesa Mo-Bruk: Proszę o wyjaśnienie, w jakim celu wisi w Polańczyku olbrzymi baner, który zaprasza do spalarni w Jedliczu?

Pytanie do Pana Prezesa Mo-Bruk: Czy ktoś interesował się alergikami takimi jak ja, którzy nie mają tu w Jedliczu, czym oddychać?

Dodała, że jest ogromna ilość dzieci, które są też alergikami.

Powiedziała, że to, co teraz mówi robi dla wnuków, prawnuków, ponieważ chciałyby by godnie żyli i bardzo prosi o nie zatruwanie nas. Dodała, że Pan prezes jest tu pewnie 1 raz w m-cu a my tu stale żyjemy jesteśmy i mówimy nie dla spalarni, nie dla rozbudowy a jesteśmy nawet za likwidacją spalarni w Jedliczu.

#### Pan Jerzy Żurowski Jedlicze:

Powiedział, że ważne żeby uczestniczyć w sesjach Rady Miejskiej, bo jeśli nas tam nie ma to decydują za nas.

Zapytał, co my tu dziś robimy, kto chce coś ugrać, bo mamy swoich przedstawicieli Radę Miejską i Burmistrza wybranych w demokratycznych wyborach, oni nas reprezentują i powinni bronić naszego interesu.?

Dodał, iż bramy na spalarnie powinny być otwarte dla każdego, kto się tym interesuje a nie wpuszczać tylko za pozwoleniem za pomocą odpowiedniej komisji.

Zapytał Pana Prezesa czy wie, jakie są w Polsce normy wywiewu na kominie i jak daleko ten wasz komin rozpyła?

Powiedział, że wie, że rozpyła na 100 km, dlatego narażeni są ludzie w takim obrębie i tam zachorowalność na nowotwory jest jeszcze większa. Dodał, że w Jedliczu mieszka od 8 lat i sam jest już po radioterapii a wcześniej nic nie wskazywało na to by był chory.

#### Pan Z-ca Przewodniczącego Radny Rady Miejskiej w Jedliczu Ryszard Dziura:

Zadał pytanie odnośnie przygotowania dokumentacji, planu: Czy do tych wszystkich danych, które zostały użyte do opracowania dokumentacji były wykorzystane rzeczywiste pomiary powietrza?

Dodał, że prześledził dokumenty z raportu Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska i wynika z nich, że są to dane modelowane, nie ma na terenie Jedlicza urządzeń pomiarowych, które badają skład powietrza narażonego na różne czynniki.

Zapytał o kwestie pominięcia przypadkowego czy celowego sprawy warunków sanitarnego dowozu odpadów niebezpiecznych, po medycznych, weterynaryjnych?

Dodał, że przy takich temperaturach, jakie obecnie mamy przy przewożeniu kontenerem aż strach pomyśleć o odorze i emisji do powietrza.

Zapytał o utylizację odpadów z poza granic naszego regionu i państwa, jakie ilości i jaki jest cel takiego działania gdyż wiadomo mu, że w regionalnej spalarni powinny być tylko własne odpady spalane?

Dodał, że jak słyszy o odpadach z Włoch to jest to nie do pomyślenia, dlaczego w tym kraju nie zostały one spalane tam gdzie je wytwarzają a nie akurat w naszym Jedliczu.

Pan Zygmunt Ginalski Dobieszyn:

Zapytał Pana Prezesa Mo-Bruk czy uważa, że ujmując źródła spalanych odpadów w Pana spalarni pochodzących z Ukrainy, z Włoch, z innych części Polski to ma być to przekonywujące dla nas, jako argument do ochrony naszego środowiska?

Zapytał czy widząc nasz protest społeczny sam dojdzie Pan do wniosku, że należy jak najszybciej zamknąć tą spalarnię czy będzie pan czekał na nasz dalszy myślę coraz bardziej skuteczny protest?

Pan Tomasz Zubel Potok:

Powiedział, że zadał w terminie 3 pytania do raportu, ale po głębszej analizie ma jeszcze zapytania.

Czy na sali jest obecny autor raportu w dniu dzisiejszym czy będziemy musieli czekać na odpowiedź pisemną?

Z tego, co zanotowałem raport został złożony 20.12.2016r. natomiast wcześniej w dniu 16.10.2016r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące planu gospodarowania wodami w dorzeczu Wisły i nam uczucie, że raport został złożony po terminie i rozporządzenie nie zostało w ogóle zawarte w tym raporcie a ono nakłada na wszelkie instalacje wykonywane w dorzeczu Wisłoki dodatkowe obostrzenia. Co do tego mam tutaj poważne wątpliwości.

Dodał, że mamy zrobioną analizę hałasu ładną z wykresami tylko, dlaczego zamyka się ona wewnątrz zakładu?

Czy autor raportu, właściciele instalacji, Raf-ekologia uważają, że śmieci nam tutaj dostarczą helikopterami?

Czy nie będą one transportowane samochodami to jest przecież 10 tys. ton teraz z będzie kilkanaście tysięcy samochodów rocznie dodatkowo jeździło naszymi drogami?

Autor raportu nie odniósł się tu do poziomu hałasu, czy ten hałas będzie w dzień czy w nocy mamy przecież określone normy a będzie się hałas kumulował z samochodami dowożącymi do Rafinerii.

Autor raportu nie odniósł też się do tego, w jaki sposób ścieki będą uzdatniane jest tylko sformułowanie zdawkowe, że do sieci zewnętrznej tylko ta sieć zewnętrzna to jest oczyszczalnia ścieków Orlen-Południe, której wylot jest kilkaset metrów wyżej od wylotu oczyszczalni JPGKiM to jest obszar Jasiołki Natura 2000. Moim zdaniem jest to kumulacja tych dwóch źródeł zanieczyszczenia rzeki Jasiołki gdzie są gatunki chronione a nie została przeprowadzona ocena. Powinno to zostać zinwentaryzowane zgodnie z dyrektywą unijną, wyloty powinny być zbadane przez ichtiologa i sporządzone odpowiednie informacje.

Dodał, że ma wrażenie, że raport został zrobiony po łepkach a tylko po to by Dyrektor Ochrony Środowiska i Sanepid wydali takie decyzje. Decyzja RDOŚ i Sanepidu została wydana na podstawie raportu sporządzonego na zlecenie firmy Raf-Ekologia i Mo-Bruk. Może mamy tutaj zastrzeżenia do pracy RDOŚ czy Sanepidu, ale oni się opierali na dokumentach, które otrzymali w ramach raportu.

Jeżeli oni na podstawie takich dokumentów wydali decyzje to gmina w tej chwili stoi pod ścianą mając dwa pozytywne uzgodnienia. Gmina może wydać albo pozytywną albo negatywną opinię i jeżeli wyda negatywną to Mo-Bruk się odwoła do SKO, które skieruje do ponownego rozpatrzenia przez Urząd Gminy i Urząd nie mając merytorycznych podstaw będzie musiał wydać pozytywną decyzję. Gdy wyda negatywną decyzję to firma Mo-bruk pójdzie do sądu i z ty musimy się liczyć. Jediną sensowną drogą jest skuteczne zakwestionowanie przez Urząd Gminy rzetelności raportu i tylko to pozwoliłoby nam zablokować tą inwestycję.

Pan Sławomir Stefański (WÓJT Gminy Wojaszówka)

Podziękował Pani Burmistrz za zaproszenie tutaj i powiedział, że rzeczywiście wspiera działanie żeby spalarnia nie została rozbudowana, została unowocześniona a w konsekwencji najlepiej żeby ją wygaszono. Jako Wójt Gminy Wojaszówka powiedział, że jest sąsiadem bezpośrednim w linii prostej i wystarczy, że te zanieczyszczenia przelecą 7km za górkę w Potoku i wszystko spada i negatywnie oddziałują na mieszkańców gminy Wojaszówka. Dodał, że jego gmina posiada 80% obszarów chronionych.

Zadał pytanie czy spalarnia będzie negatywnie oddziaływać w tym promieniu, czyli na mieszkańców Gminy Wojaszówka? Jeżeli tak to, jakie będą powzięte blokady, przedsięwzięcia, systemy ochronne zamontowane na tej spalarni tak żeby takich oddziaływań nie było, ponieważ jestem zaniepokojony?

Powiedział, że Pani Burmistrz życzy determinacji w obronie swoich mieszkańców, bo już mówiła, na pewno nie zgodzi się na nic, co będzie krzywdzące dla mieszkańców swojej gminy jak i gminy Wojaszówka. Dodał, że musimy się przeciwstawić instytucjom by ci ludzie przejrżeli na oczy by nie krzywdzili nas i przyszłe pokolenia, bo w nich jest siła.

Pan Prof. dr hab. inż. Stanisław Kandefer Kierownik Zakładu Procesów Ciepłych i Ochrony Powietrza z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej:

Powiedział, że ma zameldowanie krakowskie, ale jest właścicielem działek w Turaszówce i ma nadzieję się tutaj wkrótce sprowadzić.

Wypowiedział się odnośnie raportu, który jest nierzetelny a nawet wręcz błędny: Zaczniemy od tego, że jak ktoś liczy strumień spalin podaje obciążenie substancjami niebezpiecznymi w mg/m<sup>3</sup> to, jeżeli gazy spalinowe puścimy w wyższej temperaturze to upchamy tam więcej zanieczyszczeń. W raporcie raz jest 60 stopni drugi raz jest 160 stopni to jest błąd w obliczeniach. Jedno z zanieczyszczeń tj. tlenki azotu, jeżeli mamy taki typ spalania, czyli komorowy w piecu obrotowym plus palniki, które nie mają spalania strefowego nie ma możliwości kontroli syntezy NOX-ów, dlatego że cały czas pracujemy z

nadmiarem powietrza. Drugie źródło NOX-ów bez kontroli to spalanie substancji białkowych np. odpadów zwierzęcych i jeżeli do tego dołożymy osady ściekowe, czyli dużo związków siarkowych to ilość tlenków azotu będzie duża. Jeśli jeszcze w komorze spalania dołożymy palnik, który produkuje swoje tlenki azotu to wynik tak niskich eneliksów to jest chciejstwo i cierpliwość papierów. Nie ma, bowiem żadnego elementu kontrolującego emisję NOX, nie ma instalacji Denox, bo nie przewidziano tego w ogóle w tej modernizowanej instalacji. Jak popatrzymy na dalsze zanieczyszczenia np. dioksyny mamy spalanych 4 tys. ton z dużą zawartością chloru, który po spaleniu wyjdzie w postaci atomowej chlorowodoru i powstaną dioksyny, które w części zostaną rozłożone w komorze dopalania i powtórnie syntezowane w kotle, który nie zapewnia tzw. szokowego schłodzenia i dalszej absorpcji ciężkich węglowodorów nie ma, bo zastosowany sorben wapniowy działa tylko na bezwodniki kwasowe. Krótko mówiąc możemy mieć kłopot z dioksynami. Poza tym jak wiecie nie ma w ogóle możliwości pomiaru stężenia dioksan w powietrzu, ponieważ one występują w ilościach femtogramowych i je można jedynie na zasadzie wychwytu na pyłach gdzie się absorbują określić. Prowadząc taką spalarnię w momencie, gdy przyjeżdża ekipa i ma przygotowania ok. 6 godzin to wystarczy zmienić utylizowany odpad i wynik mamy bardzo ładny. Chlor natomiast uruchamia metale ciężkie np. chlorek rtęci i nie ma możliwości nawet absorpcji na sorbencie czy na filtrze i jest w postaci gazowej, czyli wyjdzie nam kominem w 100%. Jak popatrzymy na chlorek kadmu czy chlorek cynku to w temperaturze gazów wylotowych ich prężność będzie bardzo duża w postaci gazowej, czyli mechaniczne czyszczenie tutaj nic praktycznie nie da.

Dodał, że pracował również na spalarniach odpadów szpitalnych gdzie największą częścią do spalanie jest część ciała, jaką jest noga i większość spalarni ma wielkie kłopoty ze względu na masę i rozmiary. W niektórych szpitalach ta część zostaje przecinana i wkładana do pudełka do zamrażalki o temperaturze – 18 stopni. Tak jest przewożona w chłodni w pudełku do spalarni gdzie kontroler ma sprawdzać pudełko, które ma być białe od szronu i w takiej temperaturze wchodzi do komory spalania. Przewożone muszą być te odpady również w chłodniach utrzymane w temperaturze ujemnej a nie +10 stopni tj. sprawa żółtaczk, AIDS. W przypadku odpadów zwierzęcych są podobne problemy. Jeśli chodzi o to, co powstaje Pan Prezes mówił, że zagospodarowują żużle i popioły, że zrobi to firma to można jeszcze przesegregować i zezłomować, ale najgorsze są tu metale ciężkie, ciężkie węglowodory zaabsorbowane na filtrze i pytanie mam następujące, która firma zapewni, że nie zostanie to po prostu zagrzebane i kto stosuje zeszkliwienie i ewentualne cementowanie by metale ciężkie nie wypłukiwały się po utylizacji końcowej materiału?

Pani Radna Rady Miejskiej w Jedliczu Krystyna Marć:

Powiedziała, że według niej marnujemy czas, ludzie są zgodni z tym, co można było dziś zobaczyć, co również usłyszała chodząc za podpisami za likwidacją spalarni. Stajemy, więc do likwidacji marnujemy czas, nikt nie będzie chodził po sądach, po kolegiach. Uważam, że powinniśmy się rozejść i stanąć do całkowitej likwidacji. Zwróciła się jeszcze do Pana Żurawskiego i zaprosiła serdecznie do

jak najczęstszego uczestnictwa w posiedzeniach Rady Miejskiej zaznaczając, że teraz posiedzenia rady wyglądają inaczej niż dawniej gdyż każdy może się swobodnie wypowiedzieć.

Pan Przewodniczący Rady Miejskiej w Jedliczu Piotr Woźniak:

Odczytał apel Rady Miejskiej w Jedliczu wystosowany do Województwa Podkarpackiego.

Dodał, że nie przeszkodziło to spółce, aby ponownie wystąpić z wnioskiem tym razem na 20 tys. ton. Powiedział, że związku z tym przystąpili ponownie do protestu i zebrali już 3195 podpisów, jako radni, rady sołeckie i sołtysi. Około 500 podpisów przeciw spalarni wpłynęło również ze stowarzyszeń. Powiedział że w ubiegłym roku zdarzali się ludzie związani z Rafinerią, którzy nie podpisali naszego apelu, ale już w tym te osoby w większości poparli nasz protest mówiąc, wprost że zwłaszcza tym roku warunki pracy w Orlen-Południe są w niektórych momentach nie do zniesienia.

Pan Seweryn Myśliwiec asystent Pana posła Piotra Babinetza:

Powiedział, że poseł podziela zadanie mieszkańców gminy Jedlicze dotyczące spalarni, solidaryzujemy się z państwem. W tym tygodniu miała miejsce wizyta w biurze w Krośnie części mieszkańców, rozpoczęliśmy monitoring tej sprawy i poszukujemy zgodnego z prawem rozwiązania tego sprawy by zatrzymać tę inwestycję.

Pan Andrzej Kłoskowicz Jedlicze:

Powiedział, że największy biznes i największe pieniądze robi się teraz na świecie właśnie na unieszkodliwianiu odpadów. Niech nam Pan Prezes pokaże, że ma na tyle swojego doświadczenia, bo ma przecież 6 zakładów, my mu nawet pomożemy niech wybuduje i uruchomi spalarnię u naszych sąsiadów w Niemczech. Moi znajomi przebywający zagranicą mówią na taką spalarnię -ekologiczny Czarnobyl. Dodał, że wybudował tu dom, ale jak tylko może to wyjeżdża, bo zarówno ona, jaki żona źle się tu czują.

Pan Mieczysław Kurowski Jedlicze:

Powiedział, że zawodowo zajmował się budową i modernizacją takich instalacji i pracował w różnych miejscach na świecie przy takich instalacjach tj. oczyszczalnia w Jaśle, Dębicy, oczyszczalnia Czajka w Warszawie, spalarni odpadów w Warszawie i miał też przyjemność budować spalacz, o którym dzisiaj my rozmawiamy. Nadzorował tę część, która jest bliższa budynku i bardzo dokładnie zna technologię i wyjaśni, na czym to polega. W obrotowym piecu palą się odpady, potem spaliny są przeprowadzane przez mgłę z zawiesiną wapniową żeby wyłapać związki siarki i to później idzie przez kanał brokera do spalin. To jest najprostszy obiekt a ten piec jak instalowaliśmy go nie był nowy miał wtedy już swoje lata. Jedyną nowoczesną rzeczą były dwa palniki, które miały dopalać piec, kanał brokera był nowoczesny chromoniklowy dwu płaszczowy izolowany, był komin i to wszystko poszło do ruchu. Po jakimś czasie ten kanał brokera rozpadł się, wykonaliśmy nowy kanał, który wytrzymał

nie wiem ile to wykonaliśmy następny i wtedy ktoś wpadł na pomysł by wygumować go od, wewnątrz ale i on nie wytrzymał został kolejny zrobiony. Od roku jestem na emeryturze i mówię to, jako osoba prywatna ten komin wchodzi do komina przednim jest malutki podeścik i są końcówki do poboru próbek tych spalin. Wymieniałem szczyt komina niedawno około 2-3 lat temu i jeśli właściciel mówi, że spełnia wszystkie warunki emisji to, dlaczego to wszystko tak leci. Leci, dlatego że to jest żadna technologia, to nie jest nowoczesna technologia. Pan, jako właściciel od 20 lat tylko to zadaszył. Budynek administracyjny, który znajduję się w bezpośredniej bliskości spalacza został otynkowany na żółto, ponieważ jest tam masa żółtego pyłu. Zapylenie górą na eskapadach jest ogromne i nieprawdą jest mówienie, że spełniane są warunki emisji. Te końcówki gdzie próbki powinny być pobierane jak ostatnio remontowałem były zardzewiałe, nieodkręcane od dawna, być może są jakieś dokumenty może ktoś je tworzy, ale to jest stara nijaka instalacja, która żeby nas nie zabijała trzeba wyremontować. Jak właściciel sobie poradzi z nową instalacją jak nie radzi sobie z tą, którą miał przez 19 lat. Nakłady na nią były cząstkowe i proszę o dużą mobilizację by nie dopuścić do rozbudowy spalarni.

Pan Tomasz Zajdel Turaszówka:

Pan powiedział, że jest mieszkańcem Turaszówki i my również obawiamy się o swoje zdrowie i w zw. z tym zadał pytanie: Czy inwestor, aby potwierdzić deklarowane tutaj czyste procesy, czyste zamiary, czystość intencji planuje sfinansować zakup urządzeń pomiarowych o szerokim spektrum badań, które automatycznie będą monitorować czystość powietrza na wszystkich obiektach oświatowych na terenie gminy Jedlicze i gmin ościennych w tym gminie Krosno i naszego osiedla Turaszówka?

Pan Wojciech Wieczorek Potok:

Zadał pytanie do Pani Burmistrz: Czy inwestor zostanie zobowiązany do tego by takie instalacje pomiarowe powstały byśmy mieli stały monitoring i byśmy mieli do tego dostęp, bo nie ma w tej chwili problemu by inwestor podłączył to wszystko do Internetu by można sobie było ściągać historię danych, jakości powietrza i całej technologii spalania?

Pani Małgorzata Ginalska Dobieszyn:

Zadała pytanie do Inwestora i powiedziała, że z dokumentów wynika, że w 2012 r. dostał Pan pozwolenie na wybudowanie chłodni do składania odpadów medycznych i weterynaryjnych a mamy rok 2017 i 44 stopnie na termometrze, dlaczego więc ta chłodnia nie powstała?

Pan Jerzy Borecz Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego:

Zadał pytanie w imieniu sejmiku Województwa Podkarpackiego. Powiedział, że, jest tu z nim Pani Radna Joanna Bril, jest też w kontakcie z innymi kolegami i zapytał Panów Prezesów czy mają zamiar szanować akty naszego prawa lokalnego, które my podejmujemy w drodze świadomego głosowania?

Czy Państwo macie zamiar z nami walczyć?

Poprosił o jasną odpowiedź tak czy nie, ponieważ chciałby się tą wiedzą podzielić już z kolegami. Dodał, że w niedługo mają dwie sesje, więc chciałby przekazać tą wiedzę zwłaszcza z członkom Komisji Ochrony Zdrowia jak również sam chce się temu przyjrzeć.

Drugie pytanie zadał, jako Dyrektor Agencji Nieruchomości Rolnej w Rzeszowie przed restrukturyzacją, ale póki, co jest Dyrektorem na województwo małopolskie, podkarpackie i świętokrzyskie. Dlaczego to nigdy Państwo nie szukali lokalizacji z dala od siedzib ludzkich?

Powiedział, że wie, że usłyszy odpowiedź, że kwestia ekonomiczna, dojazdów itd., ale na terenie tych województw wysiłkiem całego społeczeństwa ta struktura komunikacyjna jest coraz lepsza i można by rozważyć lokalizacje tego typu inwestycji w innych miejscach zdecydowanie oddalonych od siedzib ludzkich i takich, w których udało by się stworzyć tzw. strefy bezpieczeństwa i takie tereny mamy. Na pewno byłoby większe poparcie społeczne dla tego rodzaju działalności firmy, której nikt nie neguje, bo śmieci wytwarzamy i musimy je utylizować tylko, dlaczego musimy to robić blisko środowisk ludzkich gdzie wychowuje się dzieci, buduje nowe domy, po czym wartość nieruchomości spada.

Czy nie dałoby się to zrobić w sposób bardziej cywilizowany?